

Wrzosek, Mieczysław

Walki zbrojne o północno-wschodnie ziemie Polski w latach 1918-1920

"Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska", 4, 1990, s.
[23]-51

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław WRZOSEK
(Białystok)

WALKI ZBROJNE O PÓLNOCNÓ-WŚCHODNIE ZIEMIE POLSKI W LATACH 1918-1920

Odbudowa państwa polskiego, które po 123 latach niewoli odzyskiwało swój byt niepodległy, na przełomie października i listopada 1918 r., osiągnął zasadniczą fazę. Odbывała się ona w sytuacji uwarunkowanej na zewnątrz rozwojem rosyjskich i niemieckich wydarzeń rewolucyjnych, wojenną klęską Niemiec i rozpadem monarchii Habsburgów, a wewnątrz patriotycznym uniesieniem społeczeństwa, radykalizacją jego nastrojów, rywalizacją ugrupowań politycznych, stopniowym wyzwaniem coraz to większych połaci kraju i kształtowaniem się zrębów rodzimej państwowości. Najstarszy zaczątek władzy stanowiła Rada Regencyjna (Zdzisław książę Lubomirski, arcybiskup Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski), egzystująca w Królestwie Polskim już od 12 września 1917 r. i dysponująca powołanym przez siebie rządem, który w październiku 1918 r. zaczął powiększać zakres swoich prerogatyw. Rada Regencyjna była jednak skompromitowana uległością wobec niemieckich i austriackich władz okupacyjnych i nie cieszyła się szerszym uznaniem społecznym¹.

Ośrodki władzy państwowej kształtowały się również poza terytorium Królestwa Polskiego. Na obszarze zaboru austriackiego rolę organu państwowego najwcześniej, bo już 19 października 1918 r., zaczęła odgrywać Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, wyłoniona samorzutnie przez miejscową społeczność polską². W dziesięć dni później, czyli 28 października tegoż samego roku, w Krakowie powołana została Polska Komisja Likwidacyjna, pomyślana jako tymczasowy organ władzy państwowej³. Przesłanki powstania zaczątków władzy państwowej, uwarunkowane aktywizacją społeczności polskiej narastały również w zaborze pruskim, zwłaszcza na obszarze Poznańskiego⁴. Spore ożywienie uzewnętrzniały także środowiska polskie Mińszczyzny i Wileńszczyzny. Wymienione czynniki lokalne i terytorialne nie występowały, rzecz zrozumiała, jako centralne organy władzy⁵. Rolę taką, usiłował natomiast odegrać Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, powołany w nocy z 6 na 7 listopada 1918 r. Rząd ten, podejmujący działalność w Lublinie pod kierunkiem Ignacego Daszyńskiego i mający poparcie Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, Rady Narodowej w Przemyśle oraz tak zwanej Republiki Tarnobrzesckiej, zaprezentował się jako główny konkurent Rady Regencyjnej. O dalszym rozwoju wydarzeń zdecydował powrót Józefa Piłsudskiego z twierdzy magdeburgskiej do Warszawy, co nastąpiło 10 li-

stopada 1918 r. w dniu następnym Piłsudski stanął na czele wojska, 14 listopada przyjął od Rady Regencyjnej pełnię władzy, a od 22 listopada występował jako naczelnik państwa.

W tym okresie, gdy Piłsudski obejmował najwyższą władzę w państwie polskim, jego terytorium obejmowało tylko Kongresówkę (bez guberni suwalskiej i czterech powiatów wschodnich guberni siedleckiej), Galicję Zachodnią po rzekę San oraz powiaty bielski i cieszyński w Księstwie Cieszyńskim. Pod względem wojskowym dzieliło się na pięć okręgów generalnych (warszawski, łódzki, lubelski, kielecki i krakowski), obejmujących osiemnaście okręgów wojskowych, z tego piętnaście na obszarze Kongresówki. W interesującej nas, północno-wschodniej części terytorium państwowego, czyli na północ od dolnego Bugu oraz na wschód od dolnej Narwi i jej dopływu Orzyca, znajdowały się liczne obiekty fortyfikacyjne i koszarowe byłej armii carskiej, rozlokowane między innymi w Łomży, Łapach, Zambrowie, Ostrowi Mazowieckiej, Ostrołęce, Róźnie, Pułtusku i Serocku⁶. W tych właśnie obiektach podejmowane były intensywne poczynania organizacyjne, związane z tworzeniem znacznej części oddziałów odradzającego się Wojska Polskiego.

Tworzenie wojska odbywało się niemal zupełnie od podstaw. 23 października 1918 r. powołane zostało Ministerstwo Spraw Wojskowych. Funkcje zwierzchnika w tym resorcie, zarezerwowane przez Radę Regencyjną dla Piłsudskiego, objął zastępczo płk Jan Wroczyński, oficer z byłego I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. W dwa dni później, czyli 25 października, utworzony został Sztab Generalny Wojska Polskiego. Na czele tego ważnego, centralnego organu wojskowego, stanął gen. Tadeusz Rozwadowski, wywodzący się z armii austro-węgierskiej. Wstępne poczynania organizacyjne oparto na kadrach Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische wehrmacht), mającej 2 listopada 1918 r. w swoich szeregach 9232 żołnierzy, w tym 477 oficerów, 1007 podoficerów i 7748 szeregowców⁷. W dalszej rozbudowie wojska wzięto pod uwagę kadry wyszkolone w formacjach Legionów Polskich (około 21 tysięcy⁸), w Polskiej Organizacji Wojskowej (ponad 25 tysięcy⁹), w korpusach polskich rozbrojonych na obszarach Rosji przez wojska państw centralnych (około 25 tysięcy¹⁰), a także służących w Armii Polskiej we Francji (na przełomie października i listopada 1918 r. około 17.500 żołnierzy¹¹) i służących w istniejących na obszarze Rosji polskich prawicowych formacjach wojskowych (około 8 tysięcy¹²), czyli łącznie około 105 tysięcy oficerów, podoficerów i wyszkolonych szeregowców. Liczono ponadto na przybycie kilkuset tysięcy żołnierzy z byłych armii zaborczych, na powrót paruset tysięcy Polaków zwolnionych z obozów jenieckich, a zwłaszcza na obfite rezerwy mobilizacyjne Kongresówki, ocenione w 1915 r. na około 1.050.000 zdolnych do służby wojskowej, a w 1918 r. jeszcze liczniejsze.

W początkowym okresie poczynań organizacyjno-wojskowych nie zastosowano poboru opartego na powszechnym obowiązku służby wojskowej. Zdecydowały o tym ówczesne okoliczności, zwłaszcza zaś brak odpowiedniego aparatu mobilizacyjnego oraz obawa, że pobór przymusowy, przeprowadzony w sytuacji uwarunkowanej wyraźnym wzrostem nastrojów rewolucyjnych, spowoduje napływ do szeregów elementów określanych jako niepewne pod względem ideowym. Ograniczono się zatem do naboru ochotniczego, który przyniósł zresztą zadawalające wyniki. Około 15 stycznia 1919 r. w szeregach Wojska Polskiego znajdowało się już ponad 110 tysięcy żołnierzy¹³.

Formowanie wojska odbywało się początkowo zgodnie z zasadą terytorialną. Z ochotników zwerbowanych na obszarze poszczególnych okręgów wojskowych tworzono na miejscu jednostki podstawowe, nie większe niż batalion, szwadron, czy bateria, łączone następnie w liczniejsze formacje, nazywane grupami operacyjnymi i wysyłane pośpiesznie na front. 15 stycznia 1919 r. ukazał się dekret naczelnika państwa o częściowym poborze obowiązkowym rekrutów rocznika 1898. Rozpoczęło się też wówczas tworzenie 36 pułków piechoty i 14 pułków kawalerii. 21 lutego 1919 r., zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego utworzone zostały dwa związki taktyczne, określane wówczas jako wielkie jednostki, a mianowicie I Dywizja Piechoty Legionów i 2 Dywizja Piechoty Legionów. Po ukazaniu się ustawy sejmowej o poborze roczników 1896-1901, uchwalonej 7 marca 1919 r., rozpoczęło się formowanie dalszych związków taktycznych piechoty i kawalerii, a także oddziałów wspierających i pomocniczych oraz jednostek i zakładów tyłowych. Do rozbudowy wojska na tym etapie przyczynili się również poważnie organizatorzy Armii Polskiej we Francji, przewiezionej do kraju transportami kolejowymi przez terytorium Niemiec w okresie od 16 kwietnia do połowy czerwca 1919 r. W przeddzień wyjazdu pierwszego transportu armia ta, mająca 5 dywizji strzelców, dywizję szkolną, 7 pułków artylerii, 3 pułki kawalerii, 11 kompanii inżynierskich, 4 kompanie łączności, 2 kompanie kolejowe, 7 eskadr lotniczych i oddział czołgów, liczyła 68.433 żołnierzy¹⁴. Ważną rolę odegrał także wysiłek wojskowo-organizacyjny społeczeństwa wielkopolskiego, które zdecydowało się najpierw na podjęcie walk powstańczych, a następnie zdobyło się pod kierunkiem gen. Dowbor-Muśnickiego na utworzenie własnej, doskonale zorganizowanej siły zbrojnej, liczącej w maju 1919 r. około 72 tysiące żołnierzy¹⁵. Po scaleniu wojska tworzonego na terytorium państwa polskiego z jednostkami Armii Polskiej sformowanej we Francji, z formacjami utworzonymi na obszarze Wielkopolski i Pomorza odzyskanego w lutym 1920 r., a także z oddziałami, które powróciły z Rosji, Wojsko Polskie na przełomie lat 1919 i 1920 miało 21 dywizji piechoty oraz 7 brygad kawalerii i liczyło około 600 tysięcy żołnierzy¹⁶.

W toku poczynañ organizacyjnych, uwierczonych tak pomyślnymi wynikami, zewnętrznymi się ogromne trudności. Wynikały one nie tylko z daleko idącego zróżnicowania w zakresie struktury organizacyjnej i pod względem zasad wykształcenia, lecz także w dziedzinie wyposażenia i uzbrojenia. Podstawowy środek walki stanowiły 3 typy ręcznych karabinów francuskich, 4 typy karabinów austriackich, 3 typy karabinów niemieckich i 2 typy karabinów rosyjskich. Używane też były karabiny włoskie, belgijskie, angielskie, a nawet japońskie. Podobna sytuacja istniała pod względem wyposażenia w karabiny maszynowe, a także w dziedzinie uzbrojenia jednostek artylerii. Trzeba też było przezwyciężyć wszelkie trudności w dziedzinie wyposażenia i umundurowania. Początkowo dominowały niemieckie i austriackie mundury koloru ochronnego, a potem nadeszły dostawy mundurów amerykańskich i kolor khaki stał się barwą obowiązującą w Wojsku Polskim¹⁷.

Procesowi odbudowy niepodległego państwa polskiego, które organizowało pomyślnie swoje siły zbrojne, towarzyszyła walka zbrojna o jego granice. Walka ta przebiegała w sposób niezwykle dramatyczny. Jej przesłanki na interesującym nas obszarze, czyli na kresach północno-wschodnich, narastały już od lat osiemdziesiątych XIX w., gdy na Litwie ujawnił się ruch narodowy. Ruch ten, związany ściśle z przemianami społeczno-gospodarczymi wsi litewskiej i z rozwojem kapitalizmu, znamionowało przeciwstawianie się niebezpieczeństwu wynarodowienia Litwinów i miał charakter wybitnie antypolski. Uzewnętrzniono się to jaskrawo w toku pierwszej wojny światowej, zwłaszcza wówczas, gdy w wyniku letniej kampanii 1915 r. front wojenny na wschodzie przesunął się poza etniczne obszary polskie i ustabilizował się wzdłuż linii: Ryga-Deneburg-jezioro Narocz-Smorgonie-Baranowicze-Pińsk-rzeka Styr-rzeka Strypa-Czerniowce¹⁸. Na terenach opuszczonych przez armię rosyjską ukształtował się wtedy okupacyjny system wojskowy państw centralnych. Terytoria opanowane przez wojska niemieckie i obejmujące północne tereny Królestwa Polskiego (po rzekę Pilicę i południową granicę guberni siedleckiej) oraz obszary litewskie, łotewskie i białoruskie, podzielone zostały na trzy zasadnicze strefy okupacyjne. Lwia część tych obszarów Królestwa Polskiego, które znalazły się pod panowaniem wojsk niemieckich, ogłoszona została jako generał-gubernatorstwo warszawskie, zarządzane przez gen. Hansa Beselera. Obszary łotewskie, litewskie oraz większość zajętych obszarów białoruskich, a także Białostoczczyzna oraz reszta niemieckiej części Królestwa Polskiego, czyli gubernia suwalska i cztery powiaty wschodnie (konstantynowski, bialsko-podlaski, radzyński, włodawski), znalazły się w strefie okupacyjnej, administrowanej przez niemieckie dowództwo frontu wschodniego (oberkommando Ostfront, w skrócie Ober-Ost)¹⁹. Pas terytorium znajdującego się bezpośrednio za linią okopów sta-

nowił strefę przyfrontową²⁰.

Strefa okupacyjna Ober-Ostu, powiększana potem w miarę postępów armii niemieckiej, obejmowała początkowo pięć okręgów wojskowych: kurlandzki (tereny łotewskie), Litewski (gubernia kowieńska), wileński - obejmował zachodnią Wileńszczyznę i był też określany jako litewski obszar zarządu wojskowego (Militaerverwaltung Litauen), suwalski (gubernia suwalska) i grodzieńsko-białostocki. 1 maja 1916 r. okręgi suwalski i wileński zostały połączone w jeden okupacyjny obszar wojskowy, którego zarząd w dokumentach normatywnych zaczął występować jako Wojskowy Zarząd Litwy (Militaerverwaltung Litauen). Od 15 maja 1917 r. w Wilnie rezydował książę Isenburg Birstein, który był zwierzchnikiem administracji obejmującej gubernie wileńską, kowieńską i suwalską, a po traktacie państw centralnych z przedstawicielami nacjonalistycznej Ludowej Republiki Ukraińskiej z 9 lutego 1918 r. władza administracyjna, należąca do szefa ośrodka wileńsko-kowieńsko-suwalskiego, rozciągnięta została również na okręg grodzieńsko-białostocki, określany jako Litwa Południowa (Litauen Sued). Wspomniane cztery wschodnie powiaty Królestwa Polskiego, administrowane nadal przez Ober-Ost, przyrzeczone były Ludowej Republice Ukraińskiej, której terytorium na północy miało sięgać po Wysockie Litewskie-Prużyny-Pińsk-Homel²¹.

Okupacyjne podziały ziem polskich, białoruskich, litewskich i łotewskich uwarunkowane były imperialistycznymi planami cesarskich Niemiec, które przystępowały w ten sposób do realizacji idei "Europy Środkowej" (Mitteleuropa) pomyślanej jako potężny twór ekonomiczno-polityczny pod egidą Niemiec²². W swoich, tak dalekosiężnych zamysłach, usiłowali Niemcy wykorzystać dążenia narodu litewskiego, który szukał poparcia dla swoich aspiracji niepodległościowych i terytorialnych. Ich nasilenie ujawniło się w 1916 r. co znalazło najpierw wyraz w poczynaniach niepodległościowych emigracji litewskiej, a następnie uzewnętrzniło się podczas wileńskiego zjazdu litewskich działaczy narodowych, obradującego w dniach od 18 do 20 września 1917 r. Doszło wtedy do wyłonienia 20-osobowej Litewskiej Rady Państwowej (Lietous Valstybes Taryba), zwanej popularnie Tarybą i działającej pod kierunkiem prawnika Antanasa Smetony²³. Powołany organ litewski wyraził gotowość do podjęcia współdziałania z niemieckimi władzami okupacyjnymi w dziele urządzenia ziem litewskich, uzyskał ich zatwierdzenie i 11 grudnia 1917 r. proklamował odbudowę samodzielnego państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie. Grudniowej proklamacji towarzyszyło wystąpienie skierowane do rządu niemieckiego. Zawierało ono prośbę o pomoc i opiekę oraz gotowość zawarcia z Niemcami wieczystego sojuszu, opartego na umowie wojskowej i komunikacyjnej oraz na unii monetarnej²⁴.

Z tej dobrowolnej zależności Taryba próbowała się potem wycofać i 16 lu-

tego 1918 r. złożyła deklarację niepodległościową, stwierdzającą zerwanie dotychczasowych związków Litwy z innymi państwami i nie zawierającą, wzmianek o koncesjach na rzecz Niemiec. Posunięcie to okazało się jednak chybione, ponieważ niemieckie władze okupacyjne nie zaaprobowaly sformułowanego w ten sposób dokumentu. Uznały natomiast nową deklarację, która została przedłożona 23 marca 1918 r. i obok wzmianki o niepodległości Litwy zawierała potwierdzenie wszystkich dotychczasowych koncesji na rzecz Niemiec. Swoje państwo Litwini chcieli ukształtować jako monarchię i zaproponowali tron księciu wirtemberskiemu Wilhelmowi z rodu Urach, ale rząd niemiecki nie uznał tej decyzji i rozwiązanie obmyślane przez Tarybę nie doszło do skutku. W końcowym okresie pierwszej wojny Taryba ujawniła coraz większą aktywność, uwierczoną 11 listopada 1918 r. powołaniem własnego rządu z Augustinąsem Woldemarasem na czele²⁵.

Groźnym rywalem państwowości litewskiej, wywodzącej swój rodowód z ruchu o zabarwieniu nacjonalistycznym i prawicowym, był litewski nurt rewolucyjny. 8 grudnia 1918 r., gdy na Litwie znajdowały się jeszcze okupacyjne wojska niemieckie, wyłonił się z niego tajny Tymczasowy Rząd Robotniczo-Chłopski, zorganizowany przez wybitnego komunistę litewskiego Vincasa Mickievicziusa, mający podstawę egzystencji w radach robotniczych i chłopskich popierany przez Rosję Radziecką. Jako pretendent do władzy na wileńskich obszarach Litwy historycznej oraz jako przeciwnik rządu Taryby i rządu Mickievicziusa zarazem, wystąpił Polski Komitet Bezpieczeństwa Publicznego, powołany 20 listopada 1918 r. w Wilnie i działający na gruncie przygotowany przez Komitet Polski utworzony w lipcu 1918 r., zwłaszcza zaś przez Związek Wojskowych Polaków, powołany 7 października tegoż roku i rozwijający za pośrednictwem swoich dziewięciu filii polską akcję werbunkowo-wojskową, która doprowadzić miała do zorganizowania siły zbrojnej pod nazwą Samoobrona Litwy²⁶.

Rząd Taryby pod względem terytorialnym usabiał daleko idące aspiracje, które sięgały na wschodzie po Drużę- jezioro Narocz-Mołodeczno- Nowogródek i Słonim, a na południe po Prużany-Hajnówkę-Łapy-Sztabin i Rajgród²⁷. W tych aspiracjach, wykraczających poza etniczne obszary litewskie i w dążeniach strony polskiej do zachowania przy Polsce Białostoczczyzny, Augustowszczyzny, Suwalszczyzny, Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny oraz w próbach utrzymania związku państwowego z Litwą, tkwiły przyczyny nieprzejednanych sprzeczności, które miały doprowadzić do konfliktu zbrojnego na Suwalszczyźnie, a więc na obecnym, północno-wschodnim obszarze ziem polskich, a także na Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie. Przeciwności różniące stronę polską i siły reprezentowane przez rząd Mickievicziusa, potęgowane ponadto względami klasowymi, doprowadziły również do konfrontacji zbrojnej, która rozegrała się

jednak poza granicami obecnego terytorium państwa polskiego i nie stanowi przedmiotu naszych zainteresowań.

Zaczątki wojska, jakim dysponowało państwo litewskie administrowane przez rząd Taryby, sięgają 23 listopada 1918 r., gdy na podstawie rozkazu Woldemara podjęte zostało formowanie 1 pułku piechoty w Lidzie. Dalsze poczynania organizacyjne, intensyfikowane od stycznia 1919 r., odbywały się pod kierunkiem oficerów wyszkolonych w dawnej armii carskiej, między innymi gen. Stanisława Żukowskiego (Žukauskasa) i przy daleko idącej, materiałowej pomocy Niemiec. W okresie początkowym formowanie wojska litewskiego oparte było na zaciągu ochotniczym. Dopiero 15 stycznia 1919 r. została ogłoszona mobilizacja oficerów rezerwy, urzędników wojskowych i podoficerów, a 13 lutego tegoż roku zarządono pobór dwóch roczników rekruta. Na podstawie jego wyników i dalszego werbunku ochotników od lipca 1919 r. zdołano zorganizować 3 pułki piechoty, 7 samodzielnych batalionów piechoty, 2 szwadrony kawalerii i 4 baterie artylerii lekkiej. Do końca 1919 r. powołano pod broń osiem roczników rekruta, co umożliwiło już znaczną rozbudowę wojska²⁸.

W połowie 1920 r., a więc w okresie poprzedzającym zasadniczą fazę polsko-litewskiego sporu zbrojnego, na czele litewskich sił zbrojnych stał minister wojny ppłk Konstantinas Žukas, wspomagany przez szefa Sztabu Generalnego płk. Konstantasa Kleszczynskasa. Wojskami liniowymi dowodził płk Ładyga, który był jednocześnie zastępcą ministra wojny. W skład armii polowej wchodziły formacje piechoty (3 dywizje obejmujące 10 pułków piechoty i 12 batalionów zapasowych, mające łącznie 17.500 bagnietów), kawalerii (pułk złożony z dowództwa, szwadronu szkolnego i czterech szwadronów liniowych po 100 - 120 szabel każdy), artylerii (pułk złożony z 3 dywizjonów, które obejmowały 9 baterii artylerii lekkiej i 2 baterie haubic, wyposażone ogółem w 44 działa), pancerne (4 samochody pancerne i 3 pociągi pancerne), lotnicze (eskadra złożona z 12 samolotów). W końcu sierpnia 1920 r. armia litewska miała w swych szeregach około 60 tysięcy oficerów, podoficerów i szeregowców, w tym około 25 tysięcy żołnierza liniowego w formacjach piechoty i 500 żołnierzy liniowych w jednostkach kawalerii²⁹. Była wyposażona przeważnie w broń niemiecką, ale dysponowała również po części bronią francuską, angielską i rosyjską. Miała duże zapasy amunicji zdobytej po rozbiciu armii Pawła Bermondta-Awałowa³⁰. Była także dobrze umundurowana i wyposażona w ekwipunek pochodzenia niemieckiego, angielskiego oraz amerykańskiego. Miała jednak bardzo niejednolity i skłócony wewnętrznie korpus oficerski, który nie potrafił narzucić w oddziałach odpowiedniej dyscypliny i sama przez się nie prezentowała się jako przeciwnik zbyt groźny. Niebezpieczeństwo z jej strony wynikało natomiast stąd, że występowała na tym samym teatrze, który stanowił wido-

wnię ciężkich zmagani z siłami zbrojnymi Rosji Radzieckiej.

Perspektywa konfliktu zbrojnego z Rosją Radziecką zarysowała się od samego początku istnienia niepodległego państwa polskiego. Wynikała ona z ewakuacji okupacyjnych wojsk niemieckich Ober-Ostu, z wkraczania Armii Czerwonej na obszary opuszczane przez wojska niemieckie i z postępów czynionych na tych obszarach od zachodu przez oddziały Wojska Polskiego, co w sumie niosło spór natury terytorialnej. Ważną rolę w narastającym konflikcie miały również odegrać czynniki o charakterze ideowym. Niepodległe państwo polskie kształtowało się jako republika parlamentarna. Proces budowy zrębów państwowości polskiej odbywał się w warunkach ostrych konfliktów klasowych i narastania rewolucyjnej sytuacji. Do wybuchu rewolucji w Polsce wszakże nie doszło, chociaż jesienią 1918 r. mógł się on wydawać wielce prawdopodobny. Narastanie sytuacji rewolucyjnej w Polsce zbiegło się w czasie z genezą radzieckiego organizmu państwowego na Białorusi, co odbywało się przy wydatnej pomocy ze strony Rosji Radzieckiej, udzielanej w imię zasady motywowanej internacjonalistyczną solidarnością. Dyrektywę o udzieleniu narodowi białoruskiemu zbrojnej pomocy wydał sam Lenin. Uczynił to 29 listopada 1918 r. W kilka tygodni później, a mianowicie 13 stycznia 1919 r. dowództwo radzieckiej Armii Zachodniej zarządziło natychmiast zajęcie obszarów po linię Białystok-Czeremcha-Brześć nad Bugiem-Kowel³¹. Rząd polski, na czele którego stał wówczas Jędrzej Moraczewski, był zaniepokojony postępami Armii Czerwonej, ale o dyrektywach radzieckich nie wiedział i nie znał rzeczywistych zamiarów strony przeciwnej. Czynniki radzieckie w swych zamierzeniach nie były zresztą konsekwentne. Sprawę zachodniej granicy republiki białoruskiej rozważano w Moskwie i wiarygodne przesłanki źródłowe potwierdzają, że brano pod uwagę rezygnację z zachodnich części byłej guberni grodzieńskiej. Faktem jest również i to, że Biuro Komunistycznej Partii Białorusi powołało specjalną komisję z Aleksandrem Miastnikowem na czele, która 15 lutego 1919 r. opowiedziała się za protestem przeciw zajęciu przez polskie wojska powiatów bielskiego i białostockiego. Zanosilo się zatem na to, że o przyszłości spornych obszarów zadecyduje siła, ponieważ polskie roszczenia terytorialne miały również zdecydowany charakter³².

Walce narodu polskiego o niepodległość towarzyszyły nieodłącznie rozważania dotyczące kształtu terytorialnego odbudowanego państwa. Długo, bo niemal przez cały XIX wiek, sprawa ta wydawała się oczywista i brano pod uwagę granice przedrozbiorowe. Stopniowo zaczynano się jednak reflektować i uświadamiać sobie, że na terytoriach wschodnich byłego państwa polskiego żyją odrębne narody. Na tym tle ukształtowały się z czasem dwie koncepcje opanowania tych nie polskich obszarów etnicznych. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej pomysły na ten temat zaprezentowały się, ogólnie rzecz biorąc, ja-

ko inkorporacyjne rozwiązanie Romana Dmowskiego i federacyjną koncepcją Józefa Piłsudskiego. Z uwagi na to, że u steru władzy stanął Piłsudski, zwyciężyła koncepcja federacyjna. Jej realizację uwarunkowała konieczność zajęcia wchodzących w grę terytoriów, co początkowo było zgoła niewykonalne, ponieważ Polska nie dysponowała odpowiednimi siłami zbrojnymi. Terytoria objęte planami federacyjnymi znajdowały się zresztą pod administracją okupacyjną wojsk niemieckich Ober-Ostu lub też poza strefą, którą te wojska jeszcze obsadzały. Możliwość opanowania tych obszarów pojawiła się dopiero 5 lutego 1919 r., gdy w Białymstoku doszło do zawarcia umowy polsko-niemieckiej i polskie oddziały wojskowe otrzymały prawo przemarszu przez niemiecką strefę okupacyjną, która ciągnęła się wzdłuż linii kolejowej: Kowel-Brześć nad Bugiem-Czeremcha-Białystok-Grejewo-Ełk³³.

Po zawarciu umowy białostockiej oddziały Wojska Polskiego ruszyły z Podlasia w kierunku Niemna i 14 lutego 1919 r. w rejonie miejscowości Mosty nawiązały styczność bojową z formacjami Armii Czerwonej. Polsko-radziecki konflikt zbrojny, mający dotychczas poza wileńskim incydem z pierwszych dni stycznia 1919 r. tylko potencjalny charakter, stał się teraz faktem. Strona polska uzyskała inicjatywę i w wyniku działań ofensywnych, które z przerwami trwały do późnej jesieni 1919 r., wojska polskie przesunęły się daleko na wschód i północ, aż po linię Berezyny i Dźwiny. Na tych pozycjach utrzymały się następnie do 4 lipca 1920 r., to znaczy do wielkiej ofensywy wojsk radzieckich, dowodzonych przez Michała Tuchaczewskiego³⁴.

W przeddzień ofensywy radzieckiej na północno-wschodnim teatrze działań wojennych, rozciągającym się od błot poleskich po Dźwinę, polskie siły zbrojne reprezentowane były przez wojska Frontu Północno-Wschodniego, którym dowodził gen. Stanisław Szeptycki, wspomagany przez szefa sztabu płk. Eugeniusza Tinza. Północne skrzydło tych wojsk stanowiła 1 armia gen. Zygadłowicza, mająca 6 dywizji piechoty, które zajmowały linię obronną od Dźwiny do źródeł Berezyny, czyli na odcinku około 90 km. W centrum na przestrzeni około 300 km, rozmieszczona była 4 armia, dowodzona osobiście przez gen. Szeptyckiego, w sile 4 i pół dywizji piechoty. Na południowym skrzydle znajdowała się grupa poleska gen. Władysława Sikorskiego. Obejmowała ona 2 dywizje piechoty i broniła odcinka około 200 km. Wojska polskiego Frontu Północno-Wschodniego miały zatem 12 i pół dywizji piechoty (143 bataliony), a ponadto 45 szwadronów kawalerii i 123 baterie artylerii, wyposażone w 464 działa. Według wykazu na dzień 13 czerwca 1920 r. liczyły około 69.000 żołnierza liniowego, czyli bagnatów i szabel³⁵, podczas gdy Tuchaczewski, w oparciu o materiały wywiadowcze, oceniał swego przeciwnika przesadnie na 86.400 bagnatów i 8.600 szabel³⁶. Te same liczby przytaczają autorzy podstawowego opraco-

wania radzieckiego, wydanego w 1925 r.³⁷. Ogół sił strony polskiej na północno-wschodnim teatrze działań wojennych, wraz z żołnierzami oddlegowanymi służbowo i znajdującymi się w jednostkach tyłowych, ocenia Piłsudskie na 110 do 120 tysięcy³⁸.

Siłom strony polskiej dowództwo Armii Czerwonej przeciwstawiło wojska Frontu Północno-Zachodniego, obejmujące 4 armijne związki operacyjne, a mianowicie: 3 armię Łazarewicza, 4 armię Siergiejewa, 15 armię Korca i 16 armię Sołłohuba, mające ponadto wsparcie III korpusu kawalerii, którym dowodził Gruzin Gaja Gaj i grupy Mozyrskiej Chwiesina. W skład wymienionych armii i grup wchodziło łącznie: 18 dywizji piechoty, 2 dywizje kawalerii i bliżej nieokreślona ilość jednostek posiłkowych wspomnianych w wykazie przytoczonym przez Tuchaczewskiego jako oddziały różne. Problem liczebności wojsk Frontu Północno-Zachodniego nie został jeszcze rozstrzygnięty. Na podstawie przekazu W.A. Frołowa, który wzmiankuje o 794.645 podwładnych Tuchaczewskiego, Piłsudski rzeczywistość sił frontu ocenia na 200 do 220 tysięcy bagnatów i szabel³⁹. Szacunek ten, oparty na wzmiance odosobnionej i niezbyt pewnej, jest chyba mocno przesadzony. Według ocen gen. Szeptyckiego, odnoszących się do 13 czerwca 1920 r., siły radzieckie Frontu Północno-Zachodniego miały wynosić znacznie mniej, bo około 105 tysięcy bagnatów i szabel⁴⁰. Tuchaczewski natomiast zaniża liczebność swych formacji i w odniesieniu do 4 lipca 1920 r., a więc już po nadejściu uzupełnień, określa ją na 80.942 bagnety i 10.521 szabel, ogół zaś służących w podległych mu związkach operacyjnych na 160.188 osób⁴¹. Najbliżsi oceny Szeptyckiego są dwaj autorzy radzieccy, wcześniej już cytowani (Kakurin i Mielikow), którzy pisząc o stanie bojowym wojsk frontu stwierdzili, że miały one 90.509 żołnierzy w samej piechocie, 6.292 w kawalerii oraz 595 dział⁴². Nad siłami polskimi pod względem liczebnym wojska radzieckie nie górowały więc w sposób miażdżący. Rzeczywista ich przewaga wynikała natomiast stąd, że przejmowały inicjatywę operacyjną i przechodząc do działań zaczepnych na wielką skalę miały swobodę wyboru czasu i miejsca głównego uderzenia. Dowództwo wojsk radzieckich mogło więc przeprowadzić odpowiednie przegrupowanie sił i dokonać ich koncentracji w dogodnym punkcie, a w konsekwencji uzyskać wyraźną przewagę lokalną nad swym przeciwnikiem, czyli nad wojskami polskimi, które były uszykowane w sposób kordonowy i nie dysponowały na tyłach niezbędnymi odwodami. Dodatkowy atut wojsk radzieckich polegał na tym, że na skrajnym, północnym odcinku frontu, miały one III korpus kawalerii, liczący ponad 4.200 szabel, czyli silny związek taktyczny wojsk szybkich⁴³.

Działania zaczepne wojsk radzieckich rozpoczęły się 4 lipca 1920 r. Najbardziej skuteczne natarcie, już od samego początku, podejmował III korpus

kawalerii, który najpierw wydostał się na skrzydło wojsk polskich, a następnie dążył nieustannie do wyjścia na ich tyły i zmuszał je systematycznie do odwrotu na całej linii Frontu Północno-Zachodniego. Tempo odwrotu wojsk polskich, mającego momentami paniczny charakter i powodującego ztratę wiary we własne siły, było szybkie, zwłaszcza na odcinku lewoskrzydłowej I armii. Jej formacje doznały licznych niepowodzeń, między innymi w rejonie Soły-Oszmiana, a także pod Świecianami i Wilnem, które dostało się w ręce przeciwnika⁴⁴. W toku zaciętych walk odwrotowych I armia poniosła ogromne straty. Jej stan bojowy w ciągu tygodnia zmalał z 35 tysięcy do 19 tysięcy bagnetów, czyli o 46%⁴⁵. 18 lipca 1920 r. formacje polskiej I armii opuściły rejon Lidy i wycofały się na linię Niemna, a formacje 4 armii odstępowały z Baranowicz za Szczarę. Grupa poleska gen. Sikorskiego przesuwiała się za kanał Ogińskiego⁴⁶. Na barierze tych przeszkód wodnych Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego zamierzało zatrzymać odwrot i oprzeć najpierw linię obrony, a następnie, po zgrupowaniu odpowiednich sił, chciało przejść do zdecydowanego przeciwnatarcia z rejonu Wołkowyska i Mostów. Szanse takiego rozwiązania wydawały się bardzo realne, ponieważ 17 lipca 1920 r. wojska radzieckie były jeszcze na dość odległych pozycjach, a mianowicie: 4 armia pod Oranami, 15 armia pod Lidą, 3 armia w Mikołajewie na wschód od Lidy, 16 armia w Baranowiczach, a grupa Mozyrska pod Łunińcem. Najbardziej niebezpieczna formacja rodziecka, czyli III korpus kawalerii, znajdowała się dopiero pod Trokami a więc nieopodal Wilna⁴⁷. Podstawę systemu obrony miały stanowić fortyfikacje Grodna. Ich obsada jak stwierdza gen. Szeptycki, wymagała 10-12 tysięcy żołnierzy. W rzeczywistości załoga twierdzy grodzieńskiej zaczynała się dopiero kompletować. Stanowiły ją 3 rozbite bataliony 2 Dywizji Litewsko-Białoruskiej (Lidzki, Kowieński i Słucki - razem około 1000 bagnetów), resztki ochotniczego dywizjonu 13 Pułku Ułanów Wileńskich, szwadron jazdy tatarskiej, resztki Wileńskiej Legii Kobiecej, wileński batalion ochotniczy kpt. Kościałkowskiego, pociąg pancerny "Mściciel" i 18 czołgów, a ponadto oddziały etapowe Obozu Warownego Grodna pod dowództwem gen. Stefana Mokrzeckiego (2 bataliony zapasowe, 2 bataliony etapowe, 3 baterie polowe mające 8 dział, 3 baterie artylerii ciężkiej wyposażone w 5 dział oraz 1600 nie wyszkolonych ochotników); ogółem kilka tysięcy żołnierza wyczerpanego dotychczasowymi walkami i zdemoralizowanego długotrwałym niepowodzeniem⁴⁸.

18 lipca 1920 r. cztery bataliony zapasowe i wartownicze obsadziły na rozkaz płk. Stefana Dąb-Biernackiego prawobrzeżny sektor twierdzy grodzieńskiej. Wieczorem tegoż dnia uczestniczyły już one w utarczkach z pierwszymi grupami patrolowymi radzieckiego III korpusu kawalerii, który wyruszył z rejonu Trok pod Wilnem, zdobył się na ogromny wysiłek marszowy i w ciągu trzech

dni, po przebyciu około 140 km, zjawił się niespodziewanie pod Grodnem. opór zaskoczony i nieprzygotowanej do walki załogi polskiej miał niezdecydowany charakter i zamienił się w paniczną ucieczkę, gdy 19 lipca pod wieczór rozeszła się pogłoska o tym, że przeciwnik osacza miasto i zaczyna już odcinać ostatnie drogi odwrotu⁴⁹. Próba odzyskania twierdzy grodzieńskiej, podjęta nazajutrz, czyli 20 lipca 1920 r., miała w istocie tylko demonstracyjny charakter i została przeprowadzona bardzo nieśmiało, co było zupełnie zrozumiałe, gdy się zważy, że pod Grodno docierały już masy piechoty, jakimi dysponowały radzieckie 4 i 15 armia⁵⁰. Utrata Grodna spowodowała konieczność opuszczenia przez wojska polskie linii Niemna-Szczary-Kanału Ogińskiego i zredukowała szanse planowanego przeciwuderzenia na południowe skrzydło wojsk radzieckich.

Po ustąpieniu wojsk polskich z linii Niemna i Szczary działania wojenne zaczęły się przesuwac na polskie obszary etniczne, a więc na tę część terytorium państwa polskiego, której ówczesne dzieje stanowią przedmiot naszych zainteresowań. Dotychczasowe sukcesy utwierdziły dowództwo radzieckiego Frontu Północno-Zachodniego w przeświadczeniu, że wojska polskie utraciły zdolność stawiania dalszego skutecznego oporu. 23 lipca 1920 r. wydało ono zatem dyspozycję, w myśl której związki operacyjne frontu zostały zobowiązane do podjęcia forsownych działań zaczepnych na kierunku grodzieńsko-warszawskim i do 3 sierpnia miały osiągnąć linię: Ostrołęka-Ostrów Mazowiecki-Kosów-Drohiczyn-Biała Podlaska-Włodawa⁵¹. Rozwój wydarzeń potwierdzał, że wydana dyspozycja była uzasadniona, ponieważ wojska polskiego Frontu Północno-Wschodniego cofały się na całej linii. Prawe ich skrzydło, czyli grupa Poleska gen. Sikorskiego ustępowała na pozycję między Chomskiem a Lubieszowem, 4 armia, zgodnie z rozkazem wydanym 24 lipca 1920 r., na odcinek: rzeka Jasiołda-Nowy Dwór-rzeka Świsłocz-Dublany, a 1 armia, działając w myśl tego samego rozkazu, cofała się na linię Dublany-Gródek-rzeka Surwał-Tykocin-bagno ławki⁵².

Istotnym sprawcą niepowodzeń strony polskiej był znowu radziecki III korpus kawalerii Gaja, który 23 lipca przeprowił się przez Niemen w rejonie miejscowości Hoża i prowadząc zwycięskie starcia z ustępującymi oddziałami polskiej 9 dywizji piechoty zdążył przez Nowy Dwór na Kuźnicę, gdzie dotarł nazajutrz, czyli 24 lipca. W tym samym dniu na lewy brzeg Niemna przedostały się już dywizje 4 armii oraz 15 armii i posuwały się na Białystok. Ich postępy napotkały przeciwdziałanie wojsk polskich w rejonie Sokółki. O niepowodzeniu obrońców zdecydował wszakże manewr radzieckiej 15 dywizji kawalerii, która wyszła na tyły swego przeciwnika i rozstrzygnęła walkę szarży na polach wsi Tartak⁵³.

Po incydencie zbrojnym w rejonie Sokółki III korpus kawalerii Gaja skiero-

wał się na Osowiec, a formacje piesze obydwu armii ruszyły na Białystok. Przed nimi znajdowało się gros sił 1 armii, dowodzonej od 22 lipca przez gen. Romera⁵⁴. 26 lipca jej oddziały były już na pozycjach wyznaczonych przez dwa dniami, lub też do pozycji tych zbliżały się tocząc nieustanne boje odwrotowe. Grupa gen. Żeligowskiego stawiała najtwardszy opór i była jeszcze nad rzeką Sokołdą⁵⁵. Ubezpieczenie lewego skrzydła 1 armii stanowiły: 10 pułk strzelców Granicznych pod Augustowem, grupa płk. Kopy w Osowcu i oddziały ochotnicze płk. Włodzimierza Zagórskiego, kierowane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych na odcinku Wizna nad Narwią. Wszystkie te oddziały gen. Romer wewał pod Białystok, gdzie zamierzał stoczyć bitwę z nadciągającym przeciwnikiem⁵⁶. Odsłonił w ten sposób całe lewe skrzydło polskiego Frontu Północno-Wschodniego, co oznaczało grubą błąd, który dyskwalifikował go jako dowódcę. Błąd ten wykorzystany został przez radziecki III korpus kawalerii, który kierował się właśnie na Osowiec i 27 lipca twierdza ta, zamykająca jedno z nielicznych przejść przez rozległe pasmo niedostępnych bagien nadbiebrzańskich, dostała mu się bez walki. Prawie bez wystrzału i niemal równocześnie, bo w nocy z 27 na 28 lipca, nastąpiła zresztą i ewakuacja Białegostoku⁵⁸.

Utrata Osowca i Białegostoku miała niebawem zadecydować w przemożny sposób o dalszym rozwoju wydarzeń wojennych na północno-wschodnim obszarze ziem polskich. W Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego nie zdawano sobie z tego jeszcze w pełni sprawy i sądzono, że napór przeciwnika będzie można powstrzymać na tak znacznych przeszkodach wodnych, jak Bug i Narew. Liczono też optymistycznie, że obrona tych przeszkód okaże się ostatecznie trwałą, co miało umożliwić koncentrację sił w rejonie Brześcia i Kowla, a następnie przejście do zakrojonych na wielką skalę działań zaczepnych. Powodzenie tych zamierzeń operacyjnych uzależnione były od losów twierdzy brzeskiej⁵⁹.

28 lipca rozpoczął się odwrót wojsk polskiego Frontu Północno-Wschodniego na nową linię obrony. Na prawym ich skrzydle, czyli na odcinku grupy Poleskiej gen. Sikorskiego, przebiegał on zgodnie z zarządzeniami dowództwa. Siły południowego skrzydła grupy, reprezentowane przez 1 dywizję górską gen. Andrzeja Galicy, odstępowało swobodnie z Lubieszowa nad Stochodem pod Drewek i Borki, a siły północnego skrzydła, obejmującego 16 dywizję piechoty płk. Stanisława Skrzyńskiego zgrupowały się w rejonie Zapрудy-Antopol-Horodec i powstrzymując napór radzieckiej 57 dywizji strzelców z grupy Mozyrskiej oraz 10 dywizji strzelców z 16 armii, osłaniały odwrót 14 dywizji piechoty gen. Daniela Konarzewskiego z Berezy Kartuskiej. Część sił grupy Poleskiej, a mianowicie 32 pułk piechoty, bataliony etapowe i artyleria ciężka, znajdowały się już w Brześciu, gdzie przygotowano obronę twierdzy.

Na odcinku 4 armii gen. Leonarda Skierskiego sytuacja układała się nato-

miast bardzo niekorzystnie. Prawe jej skrzydło, określane jako grupa Konarzewskiego, złożone z 14 dywizji piechoty gen. Daniela Konarzewskiego, VIII brygady piechoty oraz 4 i 5 pułków ułanów, było zobowiązane odstać z Berezki Kartuskiej w rejon Żabina, gdzie miało osłaniać szosę Prużany-Kamieniec Litewski, ale nie wytrzymało naporu 8 dywizji strzelców oraz 10 dywizji strzelców z radzieckiej 16 armii i zostało zepchnięte na Kobryń, a więc w kierunku południowo-zachodnim. W wyniku tego niepowodzenia na północ od rejonu działań grupy Konarzewskiego wytworzyła się niebezpieczna, kilkudziesięciokilometrowa luka, do której wtargnęły 8 i 17 dywizje strzelców, znajdujące się dotychczas w drugim rzucie 16 armii. Otwierało to obydwu dywizjom radzieckim szansę przedarcia się w rejon Niemirowa nad Bugiem, co godziło w zamysł naczelnego wodza, który planował podjęcie wielkiego przeciwuderzenia przy użyciu sił grupowanych w rejonie Kowla i twierdzy brzeskiej. W obliczu poważnego zagrożenia znalazły się też południowe formacje grupy gen. Władysława Junga, obejmującej 15 dywizję piechoty tegoż generała, 4 dywizję piechoty płk. Zygmunta Kaliszka oraz XII brygadę piechoty płk. Jana Dobrowolskiego i VII brygadę piechoty. Grupa ta stanowiąca lewe skrzydło 4 armii, została wyparta z pozycji nad górną Narwią przez 27 dywizję strzelców z radzieckiej 16 armii i była spychana w rejon na północ od Czeremchy.

Bardzo ciężka sytuacja utrzymywała się także na odcinku polskiej 1 armii. Jej południowe skrzydło, czyli grupa gen. Władysława Jędrzejewskiego, mająca w swym składzie 1 dywizję Litewsko-Białoruską, 17 dywizję piechoty oraz 11 dywizję piechoty i IV brygadę z 2 dywizji piechoty płk. Michała Żymierskiego, pobita nad Narwią przez radziecką 15 armię, która miała w swym składzie 5 dywizji strzeleckich, poniosła tam duże straty i odstępowała na Orlankę. W rejonie Suraza grupa Jędrzejewskiego utrzymywała łączność z działającą na północ od niej grupą gen. Żeligowskiego, który miał do swojej dyspozycji własną, 10 dywizję piechoty, 8 dywizję piechoty płk. Stanisława Burhardt-Bukackiego, 2 samodzielne brygady piechoty (płk. Aleksandra Narbut-Luczyńskiego i płk. Zawistowskiego), dwa samodzielne pułki piechoty, 3 bataliony etapowe i kilka mniejszych jednostek, łącznie 7 do 8 tysięcy bagnietów. W bojach na zachód od Białegostoku, zwłaszcza na odcinku Suraz-Łapy i pod Żółtkami, gdzie przeciwnik opanował most na Narwi, poniosła ona znaczne straty. Uchwycenie przez wojska radzieckie przyczółka pod Żółtkami stanowiło zagrożenie polskich pozycji obronnych na odcinku: Suraz-Uhowo-Waniewo-Babino-Złotoria-Wizna. Najkrytyczniejsza sytuacja wytworzyła się wszakże na lewym skrzydle wojsk Frontu Północno-Wschodniego, to znaczy w pasie między Narwią a granicą Prus Wschodnich. Przeciwuderzenie słabej grupy płk. Kopy, które miało doprowadzić do odzyskania Osowca, zostało odrzucone przez kawalerię III korpusu Gaja, który

ponadto w rejonie Grajewa odciął pododdziały strzelców granicznych, wezwane przez płk. Władysława Obuch-Woszczatyńskiego z Augustowszczyzny do Łomży, gdzie miały wejść w skład załogi twierdzy, zmuszone w konsekwencji do przekroczenia granicy Prus Wschodnich. Na przedpolach Łomży pojawiła się kawaleria radziecka. Odcinek Łomża-Kolno-granica Prus Wschodnich nie miał żadnej osłony zbrojnej, co wojskom przeciwnika dawało możliwości jeszcze głębszego wejścia na północne skrzydło i tyły sił polskich⁵⁹.

29 lipca 1920 r., w wyniku dotychczasowych, ciężkich działań odwrotowych wojsk polskiego Frontu Północno-Wschodniego, rozpoczęła się krwawa bitwa na linii Bugu i Narwi. W rejonie Brześcia, którego obrona przypadła w udziale grupie Poleskiej, miała ona przebieg bardzo niepomysłny. Zdecydowały o tym różne okoliczności, między innymi nieodpowiedni stan umocnień twierdzy brzeskiej, opóźnienie przygotowań obronnych, niefortunne rozmieszczenie sił obrony, zwłaszcza w północnym sektorze fortyfikacji, gdzie na oddziały etapowe skierowane zostało główne uderzenie przeciwnika, podejmowane mianowicie przez 2 i 10 dywizję strzelców z radzieckiej 16 armii. Skuteczność obrony paraliżowana była również groźbą przerwania frontu na północ od Brześcia i obawa, że dojdzie do okrążenia twierdzy i do zagłady sił w niej osaczonych. Odejście wojsk polskich z twierdzy na zachodni brzeg Bugu, poprzedzone pomysłnymi kontratakami, który odrzucił wojska radzieckie na pozycje wyjściowe, nastąpiło w nocy z 1 na 2 sierpnia 1920 r.⁶⁰

29 lipca, a więc wówczas, gdy grupa Poleska wycofywała się do Brześcia, na odcinku 4 armii zaczęła się kształtować bardzo niebezpieczna sytuacja. Prawe skrzydło wymienionej armii, czyli grupa Konarzewskiego, na przestrzeni między Kobryniem a Janowem Podlaskim, było uwikłane w ciężkie boje odwrotowe, które przyniosły znaczne straty, między innymi pod Reszną. 30 lipca, po przełamaniu koło Iwachnowic pozycji nieprzyjaciela, który przedostał się na tyły i zagroził linię odwrotu, oddziały polskie przepawiły się pod Bohukałami przez Bug i zajęły pozycje obronne na lewym brzegu tej rzeki. Rolę osłony północnego skrzydła grupy Konarzewskiego spełniła VIII brygada piechoty. Formacja ta usiłowała utrzymać łączność z grupą gen. Junga, która początkowo zajmowała pozycje obronne nad górnym Nurcem, ale już 30 lipca wycofała się po ciężkich walkach na linii Siemiatycze-Grodzisk a 1 sierpnia musiała odstąpić na odcinek Horoszki Duże-Sarnaki. W rejonie tych obydwu miejscowości, leżących na północ od Konstantynowa, pojawiły się wojska radzieckiej 16 armii, które już 1 sierpnia przedostały się na zachodni brzeg Bugu pod Mielnikiem i Niemirowem. Opór grupy gen. Junga, wyczerpanej dotychczasowymi walkami, nie rokował większej nadziei.

W trudnym położeniu znajdowała się również polska 1 armia dowodzona od

30 lipca, po odejściu gen. Romera, przez gen. Jędrzejewskiego. Prawe jej skrzydło czyli grupa Jędrzejewskiego, dowodzona następnie przez gen. Jana Rządkowskiego, po ciężkich bojach, stoczonych na odcinku Łubin-Suraż, a zwłaszcza po zaryzykowanych walkach pod Brańskiem i nad Tłoczewską, gdzie rozbity został radziecki 501 pułk 167 brygady strzelców, musiała ustąpić za Dolny Nurzec, ponieważ groziło jej obejście od południa, z pozycji opuszczonych przez grupę Junga. Najtwardszy opór stawiała grupa Żeligowskiego, która biła się między innymi pod Żółtkami, Topilcem, Uhowem i nad Śliną, a dopiero 1 sierpnia odstąpiła na Zambrów po ciężkim boju, jaki stoczyła koło Jabłonki.

Na lewym skrzydle wojsk polskiego Frontu Północno-Wschodniego główne działania skoncentrowały się pod Łomżą i Nowogrodem. Załoga twierdzy Łomżyńskiej, zaatakowanej przez III korpus kawalerii Gaja 29 lipca, wynosiła 1700 bagnatów, 8 dział, 5 czołgów i 100 szabel. Po przejściowym sukcesie przeciwnika, który opanował szturm front nr 3, ale w kilka godzin później musiał go opuścić i po nadejściu posiłków, między innymi 23 Lidzkiego Pułku Piechoty (900 bagnatów i 24 karabiny maszynowe), obrona twierdzy stężała. Kolejne ataki piechoty radzieckiej, wprowadzonej do walki po wycofaniu kawalerii, okazały się bezskuteczne. Trudna sytuacja wyłoniła się natomiast w rejonie Nowogrodu, który 1 sierpnia został zaatakowany przez kawalerię Gaja. Zdobywca tej ważnej przeprawy, czyli radziecka 10 dywizja kawalerii, usiłowała następnie wyjść na zachodnie przedpola twierdzy Łomżyńskiej. Mosty w Nowogrodzie, zostawione pod osłoną jednego plutonu kawalerii, dostały się ponownie w polskie ręce i 10 dywizja piechoty znalazła się w obliczu zagłady, gdy pod Miastkowem została zaatakowana od zachodu przez III batalion 205 pułku ochotniczego mjr. Bernarda Monda, a od wschodu przez 16 Lidzki Pułk Piechoty. Z katastrofalnej sytuacji ratowała się pośpiesznym odwrotem i podjęciem desperackiego, ale pomyślnego ataku, zakończonym odzyskaniem mostów, co niebawem umożliwiło wzmocnionym siłom radzieckim wznowienie działań zaczepnych, w których wzięła udział również 15 dywizja kawalerii. Obie formacje radzieckie, to znaczy 10 i 15 dywizje kawalerii, wyparły III batalion 205 pułku ochotników do Ostrołęki, a jednocześnie nawiązały ponownie styczność bojową z 16 Lidzkim Pułkiem Piechoty na zachodnich przedpolach Łomży. Natrafiły tu na twarde opór pododdziałów polskich rozgrzanych walką i ożywionych poważnym sukcesem załogi Łomżyńskiej, która odparła krwawo szturm radzieckiej 12 dywizji strzelców z 4 armii, skierowany na umocnienia wschodniego sektora twierdzy. Wydarzenia zbrojne pod Łomżą, Miastkowem i Nowogrodem należy określić jako wyraźne niepowodzenie wojsk radzieckich i tak zostały ocenione przez dowódcę radzieckiej 4 armii. Sytuacja obrońców twierdzy Łomżyńskiej była mimo to bardzo groźna i załoga Łomży sposobiała się do odwrotu. Na tyłach skrajnego,

lewego skrzydła wojsk polskiego Frontu Północno-Wschodniego, konkretnie w rejonie Mławy, gromadziły się oddziały odwrotowe pod dowództwem gen. Bolesława Roji⁶¹.

Po kapitulacji twierdzy brzeskiej walki na Bugu i Narwi osiągnęły swoją kulminacyjną fazę. O rozwoju sytuacji na Środkowym Bugu, czyli na odcinku Włodawa-Drohiczyn, zadecydowały głównie te wydarzenia, które w okresie od 2 do 7 sierpnia rozegrały się na północny zachód od Brześcia, gdzie oddziały radzieckiej 16 armii powiększały wcześniej uchwycony przyczółek. Kontrnatarcie 14 dywizji piechoty z grupy Konarzewskiego, przeprowadzone tam 2 sierpnia, przyniosło połowiczny sukces, doprowadziło mianowicie do wyparcia oddziałów radzieckich za Bug, ale tylko pod Niemirowem. Utrzymały się one natomiast na przyczółku koło Mielnika, a ponadto przedostały się na zachodni brzeg rzeki pod Pratulinem. Niebezpieczne położenie, jakie się tu wytworzyło zwłaszcza w dniu następnym, gdy oddziały radzieckiej 17 dywizji strzelców wróciły pod Niemirowem na zachodni brzeg Bugu, opanowane zostało dopiero 4 sierpnia i to tylko częściowo. Silne przeciwuderzenie 14 dywizji piechoty przyniosło odzyskanie Janowa Podlaskiego i Konstantynowa oraz linii Bugu pod Niemirowem, ale pod Pratulinem wojska radzieckie utrzymały się. Zdołały one w dodatku uchwycić nowy przyczółek w rejonie Brześcia i obroniły go na odcinku pod Terespołem. Poszerzył się też wyłom w rejonie Mielnika. Jego likwidacja stanowiąca cel wspólnej akcji grup Konarzewskiego i Junga, zatrzymanych na linii Sarnaki-Tysów, nie została doprowadzona do skutku. O niepowodzeniu tego przedsięwzięcia zadecydował rozwój wydarzeń w centrum grupy Junga, które znajdowało się pod silnym naporem przeciwnika i 6 sierpnia wycofało się już pod Sokołów Podlaski. Nazajutrz, czyli 7 sierpnia, siły prawego skrzydła polskiego Frontu Północno-Wschodniego, a więc formacje grupy Poleskiej i 4 armii znajdowały się w generalnym odwrocie. Miał on jednak uporządkowany charakter i odbywał się w ramach przegrupowania sił do wielkiego, strategicznego przeciwnatarcia wojsk polskich, przygotowywanego na podstawie decyzji naczelnego wodza z 6 sierpnia 1920 r.⁶²

Istotne wydarzenia rozegrały się również w kierunku białostocko-warszawskim. 2 sierpnia siły polskie stawiały tu opór na linii Bugu (lewe skrzydło grupy Junga od Gródka po ujście Nurca), na dolnym Nurcem oraz na odcinku Ciechanowiec-Czyżew (dawna grupa Rządковского, dowodzona już przez gen. Aleksandra Osiańskiego) i odniosły nawet lokalny sukces pod Mężeninem. XVIII brygada piechoty, stosując się do rozkazu gen. Witkowskiego, uderzyła tam niespodziewanie na znajdującą się w marszu radziecką 35 brygadę z 18 dywizji strzelców, zepchnęła ją w bagna nadnarwiańskie i rozbiła. Mimo tego powodzenia rozwój ogólnej sytuacji, wobec ogromnej przewagi liczebnej przeciwnika,

układał się w sposób coraz bardziej niekorzystny. Zdecydowały o tym najpierw, bo już 2 sierpnia, manewr brygady wydzielonej z III korpusu kawalerii Gaja i rzuconej z Miastkowa pod Łomżą na Małkinię, ale zatrzymanej w Śniadowie, gdzie zniosła wypoczywający tam batalion pułku morskiego, a następnie odeszła pod Ostrołękę. Potem na rozwoju sytuacji wazyć - zaczęła niepomysłny wynik ciężkich bojów grupy Żeligowskiego pod Jabłonką oraz w rejonie wsi Sannie, gdzie 34 pułk piechoty odniósł najpierw spore sukcesy, ale potem został osaczony przez trzy brygady i uległ w nierównej walce. Garść jego żołnierzy z rannym płk. Narbut-Łuczynskim uszła z pogromu. Dalsze pogorszenie położenia przyniosły postępy 11 i 16 dywizji strzelców z 15 armii radzieckiej. Obie te formacje, zdążając do Wysokiego Mazowieckiego ku szosie Zambrów-Ostrów Mazowiecka, wdarły się klinem między siły Żeligowskiego i Osińskiego. Zmusiło to grupę Osińskiego do odwrotu zakończonego ustąpieniem na południowy brzeg Bugu i utrzymaniem przedmościa w Małkini, a jednocześnie doprowadziło do wyjścia oddziałów radzieckich na południowe skrzydło i po części na tyły grupy Żeligowskiego. Miała ona jeszcze możliwość swobodnego odstąpienia ku zachodowi, ale wykorzystanie tej szansy oznaczało odsłonięcie najważniejszego kierunku operacyjnego, czyli drogi na Warszawę. Z tego też względu gen. Żeligowski zdecydował się na utworzeniu sobie bojem drogi odwrotu i cel ten osiągnął po zaciętych walkach w rejonie Ostrowi Mazowieckiej, zakończonych ciężkimi, obustronnymi stratami. Oddziały uchronione przed zagładą zatrzymane zostały dopiero na przedpolach Wyszkowa i tu były przygotowywane do dalszego uczestnictwa w działaniach wojennych. Grupa gen. Osińskiego trwała natomiast na stanowiskach, a 6 sierpnia przeprowadziła nawet pomyślny kontratak. W jego wyniku odzyskała Brok i rozszerzyła znacznie małkińskie przedmieścia, zwłaszcza w kierunku na Ostrowię Mazowiecką, co zaniepokoiło przeciwnika i zahamowało tempo jego postępów za grupą Żeligowskiego. Zwrot zaczepny wykonany z przedmieścia małkińskiego, miał jednak tylko demonstracyjne znaczenie i 7 sierpnia oddziały gen. Osińskiego odeszły, zgodnie z dyspozycjami naczelnego wodza, najpierw na linię Kosówki, a potem Liwca.

Wymuszony charakter miał natomiast odwrót sił lewego skrzydła wojsk polskiego Frontu Północno-Wschodniego. W rozwoju wydarzeń istotną rolę odegrało tam wówczas niepowodzenie podgrupy mjr. Błęszyńskiego, skierowanej 2 sierpnia z rejonu Ostrołęki na odsiecz Łomży, ale zatrzymanej i pobitej pod Miastkowem. Bezpośrednie następstwo tego niepowodzenia stanowiła ewakuacja Łomży, przeprowadzona w nocy z 2 na 3 sierpnia. Ustupująca z twierdzy grupa płk. Kopy wycofała się do Różana. Po tych wydarzeniach główne siły północnego skrzydła wojsk polskich, czyli oddziały grupy Wroczyńskiego, ustąpiły najpierw to znaczy 3 sierpnia za Pisę, w dniu następnym na Omulew, a w dwa dni później

na linię rzeki Orzyc, uznanej umownie jako zachodnia rubież obszaru interesującego nas w toku niniejszych rozważań. Formacją forsującą tempo natarcia wojsk radzieckich był nadal III korpus kawalerii Gaja. 5 sierpnia uderzył on na Ostrołękę, ale już w nocy odwołany został z rejonu twierdzy i ruszywszy na zachód opanował po dwóch dniach Przasnysz, a 8 sierpnia Ciechanów. Manewr kawalerii Gaja, która zaczęła wychodzić znowu na głębokie tyły wojsk polskich, zmusił je do opuszczenia Ostrołęki, co nastąpiło 7 sierpnia⁶³.

Działania zbrojne, stoczone pod koniec lipca i w pierwszych dniach sierpnia na północno-wschodnim teatrze działań wojennych, określane jako bitwa nad Bugiem i Narwią, wywarły zasadniczy wpływ na rozwój dalszych wydarzeń. Rzecz w tym mianowicie, że działania te miały bardzo intensywny charakter, szczególnie w strefie leżącej między Bugiem a granicą Prus Wschodnich. Dowództwo radzieckie, zmylone twardym oporem formacji polskich doszło do wniosku, że wojska radzieckie mają przed sobą tu właśnie główne siły swego przeciwnika, co nie odpowiadało stanowi faktycznemu. Mniemanie takie zadecydowało o częściowej zmianie kierunku natarcia własnych armii i pchnęło ją bardziej w prawo. W strefie operacyjnej między granicą Prus Wschodnich i Bugiem znalazły się w konsekwencji trzy radzieckie związki operacyjne, a mianowicie: 4 armia Siergiejewa, od 6 sierpnia dowodzona przez Szuwajewa (III korpus kawalerii Gaja oraz 12, 18, 53 i 54 dywizja strzelców, a także 143 i 164 brygady strzelców), 15 armia Korka (4, 11, 16, 33 dywizje strzelców) oraz 3 armia (5, 6, 21 i 53 dywizje strzelców). Po przełamaniu oporu wojsk polskich 4 armia miała opanować obszar Grudziądzka oraz Torunia oraz forsować Wisłę na odcinku Dobrzyń-Włocławek; 15 armia między Płockiem a Wyszogrodem; 3 armia między Wyszogrodem a Modlinem. Przewidziane forsowanie Wisły niesło groźbę utraty przez Polskę komunikacji z Gdańskiem i wyjście radzieckich sił zbrojnych na tyły wojsk polskich zgrupowanych w rejonie Warszawy. Do bezpośredniej walki o Warszawę od wschodu skierowana została 16 armia (2, 8, 10, 17 i 27 dywizje strzelców), zdążająca od Drohiczyzna nad Bugiem. Gros swoich sił podciągała ona ku Warszawie wzdłuż szosy białostockiej. Jej natarcie prowadzone równolegle z szosą brzeską było zaplanowane jako uderzenie pomocnicze. W pasie wyznaczonym na południe od strefy 16 armii miała działać dwudywizyjna grupa Mozyrska⁶⁴.

W tym samym czasie, gdy wojska Tuchaczewskiego rozwijały się do wielkiej bitwy, główne siły radzieckiego Frontu Południowo-Zachodniego znajdowały się nad lewym dopływem Dniestru: Strypą (14 armia Mołkoczanowa), pod Brodami (1 armia konna Budionnego) i na południe od Włodawy nad Bugiem (12 armia Woskownowa). Wobec tego, że radzieckie wojska Frontu Południowo-Zachodniego parły na Lwów, czyli w kierunku południowo-zachodnim, a gros wojsk Frontu Północno-Zachodniego kierowało się na północ do Warszawy, między siłami tych obydwu

frontowych związków operacyjnych wytwarzała się coraz większa luka, osłaniana słabymi formacjami grupy Mozyrskiej, występującej w sile około dwóch dywizji. Wojska radzieckie miały łącznie 36 związków taktycznych (wielkich jednostek), w tym siedem i pół dywizji kawalerii.

Wojskom radzieckim Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego przeciwstawiło formacje dozorujące Wisłę od Torunia do Wyszogrodu (20 dywizja piechoty - dawna 2 dywizja Litewsko-Białoruska, a także bataliony zapasowe i etapowe) oraz siły zgrupowane w trzech frontach, obejmujących sześć armii. Front Północny, dowodzony przez gen. Józefa Hallera miał: 5 armię gen. Sokorskiego (obrona obszaru Modlina), 1 armię gen. Franciszka Latinika (obrona przedmościa warszawskiego na odcinku Serock-Góra Kalwaria) i 2 armię gen. Roji, rozlokowaną wzdłuż zachodniego brzegu Wisły od Góry Kalwarii po Dęblin. W skład Frontu Środkowego, dowodzonego przez gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, wchodziły: 1 armia gen. Leonarda Skierskiego (od Dęblina do Kocka) i 3 armia gen. Zygmunta Zielińskiego (od Kocka po Brody). Dowództwu Frontu Południowego, sprawowanemu przez gen. Wacława Iwaszkiewicza, podlegała 6 armia gen. Jędrzejewskiego i armia ukraińska gen. Omelianowicza-Pawlenki. Strona polska miała do swojej dyspozycji niespełna 29 dywizji piechoty, w tym jedna ochotnicza i jedna ukraińska oraz około trzech dywizji kawalerii. W ostatnim okresie działań odwrotowych, podejmowanych według ustaleń ujętych rozkazem operacyjnym naczelnego wodza z 6 sierpnia oraz w toku działań obronnych na przedpolach Warszawy i Modlina, utworzona została nad Wieprzem grupa uderzeniowo-manewrowa, podporządkowana osobistemu dowództwu Piłsudskiego, który postanowił wykorzystać lukę w ugrupowaniu wojsk radzieckich i podjąć generalne przeciwnatarcie. W skład grupy Piłsudskiego weszły trzy dywizje 4 armii (14 Konarzewskiego, 16 gen. Aleksandra Ładosia i 21 gen. Galicy), dwie dywizje z 3 armii (1 płk. Dąb-Biernackiego i 3 gen. Leona Berbeckiego) oraz brygada kawalerii płk. Feliksa Jaworskiego⁶⁵.

13 sierpnia 1920 r. rozpoczęła się wielka bitwa warszawska. W jej toku zaznaczyły się trzy kompleksy wydarzeń, a mianowicie: bój na przedmościu warszawskim, walki nad Wkrą i manewr z nad Wieprza. Rozwój wydarzeń na przedmościu warszawskim, upamiętniony zwłaszcza zaciętymi walkami o Radzymin, który przechodził kilkakrotnie z rąk do rąk, uzewnętrznił przewagę strony polskiej. Zaznaczyła się ona również nad Wkrą, gdzie formacje gen. Sikorskiego, pchnięte wzdłuż linii kolejowej Modlin-Mława, po uporczywych bojach złamały opór przeciwnika na odcinku Sońsk-Gąsocin-Nowe Miasto i zaczęły osiągać wyraźne postępy. Rozstrzygające znaczenie miał natomiast manewr grupy uderzeniowej, wprowadzony z nad dolnego Wieprza na południowe skrzydło i tyły wojsk radzieckich, zaawansowanych nad Wisłę.

Uderzenie z nad Wieprza rozpoczęło się 16 sierpnia o Świecie. Wojska polskie, skoncentrowane tu na odcinku stosunkowo wąskim i w niektórych punktach mające aż pięciokrotną przewagę liczebną nad swym przeciwnikiem, bez trudu przełamały jego linię frontu i wdzierając się w głąb kontrolowanego przezeń obszaru, odzyskały już w tym samym dniu Włodawę i osiągnęły linię rzek Bystrzycy oraz Wilgi. W dniach następnych formacje polskie kontynuowały szybkie natarcie i 18 sierpnia znalazły się na linii Biała Podlaska-Mordy-Mokobody-Kałuższyn-Stanisławów. Dopiero wówczas, gdy wojska polskie zaczęły wychodzić na głębokie tyły formacji radzieckich, rozpoczęły one spóźniony odwrót. Jego linie były przecięte siłami polskich oddziałów, które parły gwałtownie ku granicy Prus Wschodnich, a więc wprost na północ, potem zaś skręcając nieco w kierunku północno-wschodnim. Wojska radzieckie pozbawione łączności, wyczerpane dotychczasowym wysiłkiem bojowym i zdziętkowane poniesionymi stratami, szukały wówczas ocalenia w przejściu granicy Prus Wschodnich, gdzie miały być internowane, lub zmuszone były drogą odwrotu na wschód torować sobie siłą. Doprowadziło to w konsekwencji do licznych bojów, starć i potyczek, stoczonych między innymi pod Dołubowem koło Brańska, między Ostrowią Mazowiecką a Zambrowem, w Śniadowie, pod Mławą, Chorzelami, Łomżą i Kolnem. Widownią dramatycznych wydarzeń był również Białystok⁶⁶.

Na czoło wielkiej akcji pościgowej wysunęła się 1 dywizja piechoty legionów płk. Dąb-Biernackiego. 20 sierpnia formacja ta miała gros swoich sił w Boćkach na północ od Siemiatycz, 1 pułk piechoty w Bielsku, a strażę przednie w drodze ku przeprawom narwiańskim na podejściach ku Białemustokowi. Osiągnąwszy te pozycje odcięła drogi odwrotu radzieckim dywizjom 16 armii, które znalazły się na zachód od Brańska, gdzie uzyskały połączenie telefoniczne z samym Tuchaczewskim i otrzymały polecenie przebijania się na wschód szlakami białostockiego węzła drogowego, osłanianego przez oddziały 164 brygady strzelców. 22 sierpnia we wczesnych godzinach porannych Białystok był jednak zaatakowany przez 1 pułk piechoty, który w dniu poprzednim rozbił przeciwnika we wsi Zwierki i po krótkiej walce został zdobyty, co nastąpiło około 7 rano. Zdobywcy wzięli ponad 2 tysiące jeńców. W ich ręce dostała się ponadto duża zdobycz, a mianowicie: 13 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, duża ilość załadowanych wozów taborowych i 3 pociągi z materiałem wojennym.

Dowództwo nad siłami, które zdobyły Białystok (1 pułk piechoty, II batalion 5 pułku piechoty i 1 pułk artylerii polowej) sprawował płk Edmund Knoll-Kownacki. Oczekując natarcia przeciwnika ulokował on I batalion 1 pułku piechoty w rozwidleniu warszawskiej linii kolejowej i szosy do Zambrowa, II batalion tegoż pułku w rejonie koszar przy szosie do Wasilkowa, a III bata-

lion na Zwierzyńcu. Wymienione bataliony otrzymały wsparcie artyleryjskie. Jako odwód zatrzymał na Starym Rynku II batalion 5 pułku piechoty i 3 baterię artylerii polowej⁶⁷.

Po godzinie 8 pojawiły się pod Białymstokiem patrole radzieckie. Za nimi zbliżała się zwartą masą prawie cała 16 armia, a także niektóre oddziały 3 armii, ustępującej większości swych sił drogami między Osowcem a Białymstokiem. Około godziny 9 nastąpiło natarcie podjęte wzdłuż torów warszawskiej linii kolejowej i szosy do Baciut. Rozpoczął się bój dla strony polskiej ciężki i nierówny. Ku pozycjom polskim ruszały fale tyralier powstrzymywanych ogniem artylerii oraz broni maszynowej i ręcznej. Załamujące się natarcie jednego oddziału podejmował niezwłocznie następny. Oddziały radzieckie zagrożone od strony łap przez 1 dywizję piechoty legionów i mające zamkniętą drogę na wschód, działały z determinacją. Fale nacierających napierały z mocą żywiołu. Około godziny 11 w wąskich uliczkach przedmieścia załamał się potężny szturm kilku pułków strzeleckich. W czasie pościgu za ustępującym przeciwnikiem dwie kompanie dowodzone przez kpt. Józefa Mariańskiego pochwyliły ponad tysiąc jeńców. Około godziny 13 żołnierze radzieccy wdarli się na wzgórze pod Bazantarnią i podjęli nowe natarcie, które zakończyło się również odwrótem w stronę południowych koszar. Stanowiska pod Bazantarnią zostały odzyskane. Nieco wcześniej niż to wydarzenie nasiliły się zacięte boje również w rejonie wsi Protasy, a więc na południowych przedpolach Białegostoku, omijanego tam przez niektóre oddziały radzieckie. Około godziny 14, jak pisze dowódca radzieckiej 16 armii Witold Putna, "szosa do Białegostoku w stronę Wysokiego Mazowieckiego, zaczynając z 7 wiorsty od miasta i dalej na wschód - była gęsto zatłoczona taborami i grupami zdemoralizowanych żołnierzy 2, 5, 6, 8, 10, 17, 21, 27, 55 i 57 dywizji strzelców. Cała ta masa taborów stała w zwartej, coraz bardziej skupiającej się kolumnie, gdzieś po cztery, a gdzie indziej po sześć wozów w rzędzie. Czoło tej kolumny zatrzymane przez przeciwnika stało nieruchomo, podczas gdy nadciągające z zachodu kolumny taborów i resztek jednostek bojowych wciąż je naciskały od tyłu. Wszystko to przedstawiało niezachwycający obraz rozbitej, pozbawionej wiary w swe siły i niekarnej masy"⁶⁸. Po godz. 15 rozpoczęło się nowe wielkie natarcie przeciwnika wojsk polskich, głównie w rejonie Bazantarni i koło Wysokostoczka. Po odrocie sił polskich do centrum miasta przerodziło się ono w zartą walkę uliczną, która przyniosła prawie doszczętne rozbitcie 16 armii. Przez miasto przedostało się jedynie 79 brygada strzelców, pułk kawalerii, artyleria 27 dywizji strzelców i 235 Nowelski Pułk Strzelców. Bókiem, przez kolonię Antoniak przedostał się do Wasilkowa dowódca Witold Putna⁶⁹. W walkach o Białystok oddziały radzieckie poniosły wielkie straty: około 600 żołnierzy pole-

gło lub odniosło rany, a ponad 8200 dostało się do niewoli. Zdobył 1 pułk piechoty legionów i popierających go pododdziałów stanowiący: 1 samolot, 22 działa, 147 karabinów maszynowych, wspomniane już 3 pociągi z materiałem wojennym, w tym jeden wagon wypełniony karabinami maszynowymi. Straty strony polskiej były również duże. Poległo 2 oficerów, 3 podoficerów, 15 żołnierzy i 2 ochotników cywilnych, rany odniosło 156 walczących, a 14 żołnierzy zginęło bez wieści⁷⁰.

Boje pościgowe wojsk polskich, zapoczątkowane uderzeniem z nad Wieprza i mające przeważnie pomyślny charakter, przyniosły około 66 tysięcy jeńców i dały ogromną zdobycz: 231 dział, 1023 karabinów maszynowych, ponad 200 kuchni polowych, wielką liczbę koni i ponad 10 tysięcy wozów z amunicją oraz środkami wyposażenia. Obliczenie to nie obejmuje zdobyczy uzyskanej w starciach na tyłach i z pojedynczymi żołnierzami⁷¹.

Powodzenie kontrofensywy wojsk polskich wywarło istotny wpływ na postawę Litwy, która 12 lipca 1920 r. zawarła traktat pokojowy z Rosją Radziecką i na obszarze Suwalszczyzny rozlokowała swoje wojska. Doprowadziło to do walk z wojskami litewskimi. W dniach od 20 do 23 sierpnia wojska te zostały poważnie wzmocnione, a w pięć dni później rząd litewski zaproponował ustalenie polsko-litewskiej linii demarkacyjnej, która przebiegałaby przez Grabowo-Augustów-Sztabin. Przyjęcie tej propozycji mogło rokować utratę na rzecz Litwy prawie całej Augustowszczyzny i spotkała się ona 31 sierpnia z kategoryczną odmową rządu polskiego. Deklarację dyplomatyczną wyprzedziło zresztą wkroczenie 1 pułku piechoty legionów do Augustowa i rozbrojenie tam oddziału litewskiego. Nastąpiło to już 28 sierpnia. W dwa dni później rejon Augustowa obsadziła grupa operacyjna kawalerii pod dowództwem ppłk. Adama Nieniewskiego. Pod kontrolą tej formacji znalazł się obszar ograniczony od strony litewskiej tak zwaną linią Focha, która biegła na wschód od Sejn przez Berzniki i Lubowo do jeziora wisztynieckiego. Zajęcie Suwalszczyzny przez polskie oddziały odbyło się bez walki⁷².

Zbrojne przeciwdziałanie wojsk litewskich rozpoczęło się dopiero 2 września i było poprzedzone koncentracją sił obejmujących 2 dywizję piechoty (w swych jedenastu batalionach miała około 7 tysięcy bagnatów i 100 karabinów maszynowych), wspieraną przez 3 baterie artylerii (12 dział) i szwadron kawalerii (100 szabel)⁷³. Decydując się na podjęcie zaczepnych działań zbrojnych Litwini liczyli na rychłe przejście wojsk radzieckich do ponownej generalnej ofensywy i wierzyli w jej powodzenie. Działania wojsk litewskich, skierowane głównie na Augustów, po kilkudniowych powodzeniach przybrały niepomyślny dla nich obrót, wtedy mianowicie, gdy zagroził im zwrot zaczepny grupy ppłk. Nieniewskiego, wykonany od północy z rejonu Suwałk i od południa z okolic Jas-

trzębnej nad Biebrzą. W czasie odwrotu Litwini utracili ponad 400 jeńców, opuścili bez walki Sejny i oddziały polskie dotarły ponownie do linii Focha⁷⁴.

Kolejny zwrot w sytuacji, poprzedzony przybyciem litewskiej 3 dywizji piechoty i poważnym wzrostem sił przeciwnika, który skupił ponad 10 tysięcy bagnatów, 400 szabel i 28 dział, nastąpił 13 września. Wojska litewskie oparły się wówczas ponownie na Sejnach, a następnie przesunęły się w rejon Gib i umocniły się na zajętych pozycjach. Utrzymały się tam jednak niespełna dziesięć dni, to znaczy aż do wydarzeń związanych z wielką operacją zaczepną wojsk polskich, która znana jest głównie jako bitwa nad Niemnem. Wstępne dyspozycje dotyczące tej wielkiej batalii były wydane przez Piłsudskiego 10 września podczas odprawy sztabowej w Brześciu nad Bugiem, a potem zostały uzupełnione oddzielnym rozkazem Głównej Kwatery Naczelnego Wodza z 19 września. Koncepcja bitwy przewidywała podjęcie wiążących działań czołowych na linii od Brześcia po Kanał Augustowski i wykonanie rozstrzygającego uderzenia skrzydłowego, wprowadzonego z rejonu Augustowa przez Druskienniki na tyły wojsk radzieckich, a więc przez obszar znajdujący się w rejonie Sejn pod kontrolą wojsk litewskich. W celu urzeczywistnienia tego zamiaru wydzielone zostały dwa zgrupowania operacyjne, a mianowicie grupa skrzydłowa i grupa północna. Wstępne, ale ważne zadanie formacji kawaleryjskich (grupy operacyjnej jazdy ppłk. Nieniewskiego), wydzielonych do zgrupowania skrzydłowego, polegało na błyskawicznym uchwyceniu przeprawy przez Niemien pod Druskiennikami, a formacji pieszych, czyli 1 dywizji piechoty legionów i 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej, na rozbiciu wojsk litewskich, skoncentrowanych w rejonie Sejn. Zadanie grupy Północnej gen. Osińskiego (17 dywizja piechoty i Brygada Syberyjska) miało polegać na osłonie terytorium zajętego przez zgrupowanie skrzydłowe. W toku realizacji wyznaczonych zadań 1 dywizja piechoty legionów zmuszona była przełamać twarde opór wojsk litewskich i 22 września stoczyła z nimi kilkanaście zwycięskich bojów, między innymi pod Zelwą, Berżnikami, Gibami, Żwikielami, Wilkopedziem i Rejsztokiemiami, a grupa operacyjna jazdy zdążając na Druskienniki biła się o wsie Kiedzie, Janczule i Kopciowo, potem zaś o most w Druskiennikach⁷⁵.

Boje wcześnie, stoczone w ramach bitwy nad Niemnem, stanowią ostatni akord zmagania, których widownią były wówczas obecne północno-wschodnie terytoria państwa polskiego.

PRZYPISY

- 1 M.Seyda, Polska na przełomie dziejów, t.II, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1931, s. 492.
- 2 Tamże, s.498.
- 3 Tamże, s.515.
- 4 Tamże, s.559 i nn.
- 5 Wł.Wejtko, Samoobrona Litwy i Białorusi.Szkic historyczny, Wilno 1930, passim; P.Łossowski, Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920, Warszawa 1966, s.31.
- 6 R.Starzyński, Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914-1918, Warszawa 1937, s.277.
- 7 E.Barszcz, Polska Siła Zbrojna, Warszawa 1962 (rękopis w zbiorach Wojskowego Instytutu Historycznego), s.103.
- 8 M.Wrzosek, Polskie formacje wojskowe podczas I wojny światowej, Białystok 1977, s.277.
- 9 H.Jabłoński, U źródeł teraźniejszości, warszawa 1947, s.127 i nn.; T.Nałęcz, Polska Organizacja Wojskowa (1914-1918), Warszawa 1977 (rękopis w zbiorach biblioteki Instytutu Historycznego UW), s.365 i nn.
- 10 M.Wrzosek, Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917-1918, Warszawa 1969, s.228 i 340.
- 11 M.Wrzosek, Polskie formacje wojskowe..., s.316.
- 12 H.Bagiński, Wojsko Polskie na Wschodzie, Warszawa 1921, s.497 i nn.
- 13 A.Przybylski, Wojna polska 1918-1921, Warszawa 1930, s.40.
- 14 E.Kozłowski, M.Wrzosek, Dzieje wojskowości polskiej w latach 1794-1938, Warszawa 1981 (rękopis w posiadaniu autorów), s:139.
- 15 E.Kozłowski, M.Wrzosek, Dzieje oręża polskiego, 1794-1938, Warszawa 1973, s.450.
- 16 Tamże, s.452.
- 17 Tamże, s.492.
- 18 E.Falkenhayn, Niemieckie naczelne dowództwo w latach 1914-1916, Warszawa 1926, mapa nr 4.

- 19 A.Hausner, Die Polen politik der Mittelmaechte und die oesterreichisch-ungarische Militaerverwaltung in Polen waehrend des Krieges, Wien 1935, s. 25; M.Seyda, Polska na przełomie..., t.I, Warszawa-Poznań-Wilno-Lublin 1927, s.85.
- 20 A.Deruga, Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918-1919). Warszawa 1969, s.156.
- 21 Tamże, s.157.
- 22 J.Pajewski, "Mitteleuropa". Studium z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej. Poznań 1959, passim.
- 23 P.Łossowski, op.cit., s.28 i nn.
- 24 Tamże, s.32.
- 25 Tamże, s.34 i nn.
- 26 Wł.Wejtko, op.cit., s.31 i nn.
- 27 J.Smoleński, Walki polsko-litewskie na Suwalszczyźnie we wrześniu 1920 r., Warszawa 1938, s.14 (mapa).
- 28 Tamże, s.27 i nn.
- 29 Tamże, s.30 i nn.
- 30 Chodzi o kontrrewolucyjne oddziały rosyjskie, popierane przez Niemcy i działające głównie na łotwie i w północno-zachodniej Litwie.
- 31 A.Deruga, Inicjatywa Lenina w sprawie uregulowań stosunków z Polską na przełomie lat 1918-1919, "Dzieje Najnowsze" nr 2 z 1970 r., s.89 i nn.
- 32 Tamże.
- 33 Umowa polsko-niemiecka z 6 lutego 1919 r., publ. w: Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t.II, Warszawa 1961, s.85 i nn.
- 34 A.Przybylski, op.cit., w.56 i nn.
- 35 St.Szeptycki, Front Litewsko-Białoruski.10 marca 1919-30 lipca 1920, Kraków 1925, s.26.
- 36 M.Tuchaczewski, Pochód za Wisłę. Wykłady wygłoszone na kursie uzupełniającym Akademii Wojskowej RKKa w Moskwie, 7-10 lutego 1923, publ. w: J.Piłsudski, Rok 1920. Z powodu pracy M.Tuchaczewskiego "Pochód za Wisłę", Warszawa 1924, s.22.

- 37 N.E.Kakurin i W.A.Melikow, Wojna z Biełopolakami 1920 g., Moskwa 1925, s.200.
- 38 J.Piłsudski, passim.
- 39 Tamże, s.65.
- 40 St.Szeptycki, op.cit., s.27.
- 41 M.Tuchaczewski, op.cit., s.23.
- 42 N.E.Kakurin i W.A.Melikow, op.cit., s.200.
- 43 St.Żukowski, Działania 3 konnego korpusu Gaja, Warszawa b.r.w., s.15 i nn.
- 44 St.Szeptycki, op.cit., s. 78 inn.
- 45 Tamże.
- 46 Tamże, s.87 i nn.
- 47 St.Żukowski, op.cit., s.25.
- 48 Tamże, s.37; także J.Dąbrowski, Bój odwrotowy nad Niemnem i Rosią 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej (21-25 lipca 1920 roku), Warszawa 1933, s.1 i nn.
- 49 St.Szeptycki, op.cit., s.30.
- 50 Tamże, s.38 i nn.
- 51 N.E.Kakurin i W.A.Melikow, op.cit., s.214.
- 52 St.Szeptycki, op.cit., s.102; także: Bitwa warszawska, t.I, Warszawa 1933, s.33.
- 53 St.Żukowski, op.cit., s.33
- 54 L.Żeligowski, Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania, Warszawa 1930, s.70.
- 55 Bitwa warszawska, op.cit., s.37.
- 56 Tamże, s.38.
- 57 L.Żeligowski, op.cit., s.78.

- 58 Bitwa warszawska, op.cit., s.45 i 49.
- 59 Tamże, s.66 i nn.; L.Żeligowski, op.cit., s.79 i nn.; F.Libert, Upadek Brześcia, Warszawa 1936, s.5 i nn.
- 60 Tamże, s.39 i nn.; Wł.Sikorski, Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku, Lwów-Warszawa-Kraków 1928, s.23 i nn.
- 61 Bitwa warszawska, s.96 i nn.
- 62 Tamże, s.267 i nn.; J.Piłsudski, op.cit., s.173 i nn.
- 63 Bitwa warszawska, s.267 i nn., St.Żukowski, op.cit., s.43 i nn,
- 64 N.E.Kakurin i W.A.Melikow, op.cit., s.273 i nn.
- 65 St.Kuenstler, Nasza ofensywa sierpniowa, Warszawa 1920, s.11.
- 66 Tamże, s.23 i nn.
- 67 Dzieje 1 Pułku Piechoty legionów (lata wojny polsko-rosyjskiej 1918-1920), opr. A.J. Borkiewicz, Warszawa 1929, s.780 i nn.
- 68 W.Putna, K Wiśle i obratno, Moskwa 1927, s.180.
- 69 Dzieje 1 Pułku Piechoty ..., s.820.
- 70 Tamże, s.821.
- 71 St.Kuenstler, op.cit., s.28.
- 72 P.Łossowski, op.cit., s.230 i nn.
- 73 J.Smoliński, op.cit., s.105.
- 74 Tamże, s.216 i nn.
- 75 Tamże, s.370 i nn.

ARMED FIGHTING FOR THE NORTH-EASTERN TERRITORIES OF POLAND IN 1918-1920

Summary

Formation of the independent state, history of the Zone of occupation Ober-Ost and the course of the military operations in the north-eastern region of Poland - these are the main topics of the article.

ВООРУЖЕННЫЕ БОИ В СЕВЕРО-ВОСТОЧНОМ РАЙОНЕ ПОЛЬШИ.

В ТЕЧЕНИИ 1918-1920 ГГ.

Резюме

Процесс формирования государственной независимости, история оккупационной зоны Обер-Ост, а также ход военных действий в северо-восточном районе страны являются содержанием этой статьи